TYGODNIK KATOLICKI.

1866. Grodzisk, 16. Lutego. № 7.

Tygodnik katolicki wychodzi co tydzień w Piątek. Cena prenumeraty 1 Tal. ćwierćrocznie. Listy z zagranicy adresować należy do Grodziska (Graetz, Grand Duché de Posen.) Redakcya odbiera i odsyła korespondencye frankowane. Rękopisy tylko się na wyraźne, poprzednie żądania zwracają. Po użyciu ulegają niezwłocznie zniszczeniu.

Venerebili Fratri Adalberto Episcopo Themiscirensi in partibus Infidelium Suffraganeo ac Dilectis Filiis Josepho Brzeziński ac Dignitatibus et Canonicis Utiusque Metropolitanae Ecclesiae Gnesnensis et Posnaniensis

Pius P. P. IX.

Venerabilis Frater, ac Dilecti Filii, Salutem et Apostolicam Benedictionem.

Eximia vestra erga Nos et hanc Apostolicam Sedem filialis pietas et reverentia, iam Nobis comperta, ac pluribus et minime dubiis argumentis probata, se magis magisque ostendit in electione novi Archiepiscopi istius utriusque vacantis Metropolanae Ecclesiae a Vobis absoluta die 16 mensis Decembris anni proxime elapsi ac Nobis nuntiata per observantissimas vestras Literas III Kalendas huius mensis datas, quibus postulastis, ut eandem electionem suprema Nostra Apostolica auctoritate confirmare velimus. Cum enim nos paterna caritate summoque desiderio impulsi praeficiendi istis Metropolitanis Gnesnensi ac Posnaniensi Ecclesiis Nobis carissimis dignum Antistitem, Vobis exposuerimus rerum omnium statum, ac difficultates, quae impediebant, quominus novum antistitem eligere possetis eo, quem existimabatis, modo, tum Vos plane libere, et sponte, ac mira animorum concordia, et consensu per acclamationem elegistis istarum Ecclesiarum Antistitem Venerabilem Fratrem Miecislaum Ledochowski Archiepiscopum Thebarum, qui plures per annos Nostri et huius Apostolicae Sedis Nuntii apud Illustrem Belgarum Regem munere est perfunctus.

Equidem, Venerabilis Frater, ac Dilecti Filii, hoc pacto et Nostram Vobis benevolentiam maiorem in modum comparastis et maiorem vim addidistis iis coniunctionis vinculis, quibus istae Ecclesiae huic Petri Cathedrae obstringuntur, ac de religione optime meriti estis, eligendo ad istas regendas et moderandas Ecclesias commemoratum Venerabilem Fratrem pietate, prudentia et episcopali zelo aliisque egregiis animi, ingeniique dotibus ornatum. Quamnobrem, dum meritas Vobis tribuimus laudes, quod Nostris desideriis obsequuti fueritis, cum summa animi Nostri iucunditate electionem et postulationem a Vobis fac-

Czcigodnemu Bratu Wojciechowi, Biskupowi Themiscyreńskiemu in partibus Infidelium, Suffraganowi, tudzież Kochanym Synom Józefowi Brzezińskiemu, jako też Prałatom i Kanonikom Obu Metropolitalnych Kościołów Gnieźnieńskiego i Poznańskiego

Pius Papież IX.

Czcigodny Bracie i Kochani Synowie, Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

Przedziwne Wasze ku Nam i ku téj Apostolskiéj Stolicy synowskie przywiązanie i uszanowanie, już Nam znane, i wielokrotnemi a bynajmniéj niewątpliwemi dowodami stwierdzone, okazało się tém więcéj w wyborze nowego Arcybiskupa tych obu metropolitalnych opróżnionych kościołów, dokonanym na dniu 16 miesiąca Grudnia roku codopiero zeszłego, a Nam doniesionym w liście Waszym z dnia 29 tegoż miesiąca, w którym żądacie, byśmy ten wybór najwyższą Naszą Apostolską władzą potwierdzić zechcieli. Gdyś My bowiem ojcowską miłością i najżywszém pragnieniem pobudzeni, aby temu Metropolitalnemu, Nam tyle drogiemu, Kościołowi Gnieźnieńskiemu i Poznańskiemu, dać godnego ArcyPasterza, wystawili Wam całe położenie rzeczy, tudzież trudności, które stały na przeszkodzie, byście nowego Arcypasterza w ten sposób wybierać mogli, jakoście sądzili, wtedyście Wy z zupełną wolnością i z własnego popędu, a z przedziwną umysłów zgodą, i jednomyślnością przez akklamacyą wybrali na Arcypasterza owych Kościołów Czcigodnego Brata Mieczysława Ledochowskiego, Arcybiskupa Tebańskiego, który przez kilka lat sprawował urząd Naszego i téj Apostolskiéj Stolicy Nuncyusza u Dostojnego Króla Belgów.

Zaiste, Czcigodny Bracie i Kochani Synowie, tym sposobem nietylko zjednaliście sobie w wyższym stopniu Naszą życzliwość, ale nadto większéj siły dodaliście tym węzłom jedności, którémi owe Kościoły z tą Katedrą Piotra się łączą, a dla religii najlepiéjście się zasłużyli, wybierając do rządów przerzeczonego Czcigodnego Brata, uposażonego pobożnością, roztropnością i gorliwością biskupią, jako też innemi znakomitemi darami umysłu i serca. Dla tego, oddając Wam zasłużone pochwały, żeście poszli za życzeniami Naszemi, z największą serca Naszego radością wybór i postulacyą od Was doko-

tam approbamus et confirmamus atque in proximo Consistorio eundem Venerabilem Fratrem Miecislaum Archiepiscopum Gnesnensem et Posnaniensem renuntiabimus. Nihil vero dubitamus, quin ipse, Deo auxiliante et utriusque istius amplissimi Metropolitani Templi Canonicorum opera, cura, studio, consiliis iuvantibus, Nostrae exspectationi respondeat, omnesque boni pastoris partes sedulo ac strenue expleat. Denique coelestium omnium munerum auspicem, et praecipuae Nostrae in Vos benevolentiae pignus Apostolicam Benedictionem toto cordis affectu Vobis ipsis, Venerabilis Frater, ac Dilecti Fili, peramanter impertimus.

Datum Romae apud S. Petrum die 6 Januarii Anno 1866. Pontificatus Nostri Anno Vicesimo.

Pius P. P. IX.

Dilecto Filio Josepho Brzeziński, Decano Metropolitano Templi Posnaniensis et Vicario Capitulari illius Archiepiscopalis Ecclesiae sede vacante legitime deputato

Pius PP. IX.

Dilecte Fili, Salutem et Apostolicam Benedictionem. Ex Tuis obsequentissimis Litteris die 15 proximi mensis Novembris ad Nos datis libentissime novimus, quo singulari studio omnia opportuna consilia susceperis, ut istius Posnaniensis Dioecesis fideles tum verbi Dei praedicatione, tum per gratiarum charismata excitarentur ad sacrum lucrandum Iubilaeum a Nobis per Encyclicam Nostram Epistolam die 8 mensis Decembris superiore anno omnibus totius catholici orbis Sacrorum Antistibus scriptam concessum, et qua alacritate iste Clerus eiusdem Sacri Jubilaei tempore omnem suam operam in animarum salute procuranda studiossime impenderit. Agnovimus etiam ex eisdem Tuis Litteris laetos spirituales fructus, qui, divina adspirante gratia, in istos fideles redundaverit. Significas enim, ipsos fideles summa frequentia tum ad sacras audiendas conciones et catecheses, tum ad sanctissima Poenitentiae et Eucharistiae Sacramenta pie religioseque, accessisse, et eodem Iubilaei tempore inimicitias et iurgia fuisse reconciliata, iniulias condonatas, eleemosynas large erogatas, innumeras factas restitutiones ac meretrices ex profligata ac perdita vita ad Deum conversas. Equidem vehementer in Domino gavisi sumus, dum haec a Te accepimus et humillimas clementissimo misericordiarum Patri gratias egimus, Ipsique enixe supplicavimus, ut super istius Dioecesis fideles uberrima coelestis suae gratiae dona quotidie magis effundat.

naną approbujemy i potwierdzamy, a na najbliższym Konsystorzu tegoż Czcigodnego Brata Mieczysława Arcybiskupem Gnieźnieńskim i Poznańskim ogłosimy. Bynajmniéj zaś nie wątpimy, że on sam za łaską Boga, a pomocą starań, troskliwości gorliwości i rady Kanoników obu tych najzacniejszych metropolitalnych Kościołów, Naszemu oczekiwaniu odpowie, i wszystkie dobrego pasterza obowiązki troskliwie i godnie wypełni. W końcu w zadatek wszystkich łask niebieskich, a w dowód szczególnéj Naszéj ku Wam życzliwości, Apostolskie Błogosławieństwo Wam samym, Czcigodny Bracie i Kochani Synowie, z głębi szczerego serca miłościwie udzielamy.

Dan w Rzymie u Ś. Piotra dnia 6 Stycznia roku 1866, Arcykapłaństwa Naszego w roku dwudziestym

Pius Papież IX.

Kochanemu Synowi Józefowi Brzezińskiemu, Dziekanowi Metropolitalnemu kościoła Poznańskiego i Wikaryuszowi kapitalnemu tegoż arcybiskupiego Kościoła przez czas opróżnienia prawnie deputowanemu

Pius Papież IX.

Kochany Synu, Pozdrowienie i Bogosławieństwo. Z listu Twego pelnego uległości z dnia 15 zeszłego miesiąca Listopada do Nas pisanego z wielką radością dowiedzieliśmy się, z jak szczególną pieczą wszystkich środków odpowiednich użyłeś, by Wiernych téj Poznańskiéj Diecezyi, tak opowiadaniem słowa Bożego, jak przez udzielanie świętych tajemnic pobudzić do pozyskania świętego jubileuszu przez Nas udzielonego w Encyklice Naszéj dnia 8 miesiąca Grudnia roku zeszłego do wszystkich całego katolickiego świata Biskupów wysłanéj; i z jaką gotowością to duchowieństwo przez czas tegoż świętego jubileuszu jaknajgorliwiéj wszelkiego dołożyło starania około zabezpieczenia dusz wiernych zbawienia. Przekonaliśmy się również z tegóż listu Twego o pocieszających owocach duchownych, które za sprawą łaski Bożéj spływały na tychże. Donosisz albowiem, że wierni sami jakonajliczniéj nietylko do słuchania świętych kazań i katechezacyi, ale także do przyjmowania Przenajświętszych Sakramentów Pokuty i Komunii z czcią i nabożeństwem przystępowali, że w tymże czasie jubileuszu niezgody i swary godzono, krzywdy odpuszczano, jałmużny chojnie dawano, niezliczone restytucye zwracano, a nawet nierządnice od szpetnego i zepsutego żywota do Boga się nawracały. — Zaprawdę wielceśmy się w Panu rozradowali, gdyśmy tę od Ciebie powzięli wiadomość i najkorniejsze najłaskawszemu Ojcu zmiłowania dzięki złożyliśmy,

Tibi vero, et isti Clero summopere gratulamur, quod omnis a Te et ab eodem Clero diligentia et industria fuerit adhibita, ut isti fideles ex eodem Jubilaeo salutares fructus perciperent. Perge vero, Dilecte Fili, majore usque studio omnes demandati Tibi muneris partes sedulo implere et catholicae Ecclesiae caussam eiusque jura, doctrinam calamitosissimis hisce temporibus impavide tueri ac defendere. Denique coelestium omnium munerum auspicem ac praecipuae paternae Nostrae caritatis testem Apostolicam Benedictionem toto cordis affectu Tibi ipsi, Dilecte Fili, cunctisque istius Posnaniensis Dioecesis Clericis Laicisque fidelibus peramanter impertimus.

Datum Romae apud S. Petrum die 18 Decembris Anno 1865 Pontificatus Nostris Anno Vicesimo.

PIUS PP. IX.

a gorącośmy Go błagali, by na wiernych tejże diecezyi najobfitsze niebieskiéj swéj łaski dary co dzień więcéj zlewał. Tobie zaś i tamecznemu duchowieństwu najgorętsze składamy życzenia, żeście tak Ty jak to duchowieństwo wszelkiéj dołożyli pilności i starania, by oni wierni z tegóż jubileuszu zbawienne odnieśli korzyści. Ty zaś, kochany Synu, nie przestawaj wypełniać z coraz gorliwszém staraniem wszystkich obowiązków powierzonego ci urzędu, a sprawy Kościoła katolickiego, jego praw i nauki w tych czasach pełnych klęsk strzedz bez trwogi i bronić. W końcu w zadatek wszelkich łask niebieskich a w dowód szczególnéj Naszéj miłości ojcowskiéj Apostolskie błogosławieństwo z głębi szczerego serca Tobie samemu, Kochany Synu, wszystkim tamecznéj Poznańskiéj Diecezyi Duchownym i Świeckim wiernym jaknajmiłościwiéj udzielamy.

Dan w Rzymie u Św. Piotra dnia 18 Grudnia Roku 1865 Pontyfikatu Naszego w Roku Dwudziestym.

PIUS PP. IX.

Do
WJKsiędza Wojciechowskiego Regensa i Dziekana w Poznaniu*).

Zdany w skutek Instrukcyi mojéj z dnia 5 Września r. z. Nr. 1045 D. P. raport przez WJX. Regensa i Dziekana Wojciechowskiego o odprawionych nabożeństwach jubileuszowych w Dekanacie Poznańskim w czasie trwania Jubileuszu przekonał mnie, że Duchowieństwo co dopiero wymienionego Dekanatu nie tylko nie pozostało głuchém na głos Ojca św., ale nadto z przykładną gorliwością wszelkiego dołożyło starania, aby świętym intencyom Jego jaknajgodniéj odpowiedzieć. Obfite owoce z tych nabożeństw odniesione dla chwały Pana Boga, dla zbawienia dusz ludzkich i zbudowania tych nawet, którzy nie mają tego szczęścia być członkami Kościoła naszego świętego, najmilszą i najpiękniejszą niewątpliwie stanowią nagrodę za gorliwe i wytrwałe wypełnianie w tym czasie obowiązków kapłańskich Szanownego Duchowieństwa. Jednakże nadspodziewane skutki tych nabożeństw taką radością serce moje przyjęły, iż się wstrzymać nie mogę, aby Szanownemu Duchowieństwu Dekanatu Poznańskiego nie przesłać wyrazu mojego uznania i zadowolenia, że tak godnie i ochoczo oczekiwaniom moim odpowiedziało. Lubo nie wątpiłem nigdy o tém, że duch silnéj wiary i kapłańskiego powołania ożywia serca Duchowieństwa naszego, to przecież nie taję, że mi tak wyraźny i wydatny dowód Jego miłości do Kościoła, Jego przywiązania do Ojca św., Jego gotowość do ofiar niewypowiedzianą radość wśród rozmaitych trosk i mozołów sprawił. Pragnąc tedy z jednéj strony tylu srogiemi ciosami dotkniętemu sercu Ojca św. jakąśkolwiek pociechę sprawić, a z drugiéj strony niezmordowaną pracę Szanownego Duchowieństwa Dekanatu Poznańskiego i wierne dopełnienie poleceń moich duchownym także wynadgrodzić darem, doniosłem pod dniem 15 Listopada r. z. Ojcu Świętemu o nader obfitych owocach odniesionych z udzielonego nam Jubileuszu, jak niemniéj o przykładnéj gorliwości Szanownego Duchowieństwa w sprawowaniu obowiązków kapłańskich, prosząc Jego Świątobliwość zarazem o Apostolskie Błogosławieństwo dla wszystkich. Ojciec Święty przychylając się do méj prożby, raczył mnie łaskawą odpowiedzią udarować, w któréj wyrażając radość Swoję z tak pomyślnych skutków Jubileuszu, przesyła w nagrodę za okazaną gorliwość Duchowieństwa potém i Wiernym Swoje Apostolskie Błogosławieństwo.

Przesyłając w załączeniu WJX. Regensowi i Dziekanowi Wojciechowskiemu co dopiero wzmiankowaną odpowiedź Ojca św., wzywam go uprzejmie, aby ją wraz z niniejszą odezwą wszystkim Kapłanom Swego Dekanatu *via cursoria* zakommunikować zechciał. Tudzież wzywam wszystkich Rządzców Kościołów Dekanatu Poznańskiego, aby przesłane Wiernym przez Ojca Świętego Błogosławieństwo Apostolskie, bez odczytania odpowiedzi Ojca Świętego, w kilku słowach wiernemu ludowi w pierwszą Niedzielę po odebraniu niniejszego rozporządzenia z ambony udzielili.

---

*) Rozporządzenia w tym samym przedmiocie odebrali wszyscy Dziekani całéj Archidiecezyi w skutek raportów o odbyciu Jubileuszu, stósownie do udziału, jakie duchowni Dekanatów brali w pracach misyjnych w czasie jubileuszowym.

Raportu o dopełnieniu tego rozporządzenia w przeciągu 6 tygodni wraz z dokumentami insynuacyi oczekiwać będę.

Poznań dnia 28 Stycznia 1866.

Administrator Jeneralny Archidiecezyi Poznańskiéj

X. Brzeziński.

KORESPONDENCYE.

(Koresp. urz.) **Poznań** 9 Lutego 1866.

Dnia 16 Stycznia r. b. umarł w Tafałdzie (Falkenwalde) X. Augustyn, Bernard, Karól Gissmann komendarz tamecznego kościoła. Zrodzony w mieście Leobschütz dnia 17 Sierpnia 1819. Kształcił się pierwiastkowo w tamecznym gimnazyum, a późniéj na uniwersytecie wrocławskim. W roku 1839 wstąpił do seminaryum duchownego w Poznaniu, a w końcu roku 1840 wyświęcono go na kapłana. Dnia 19 Grudnia 1840 przeznaczonym został na wikaryusza do Dolska, a w Marcu 1842 do Hintzendorfu. W miejscu tém otrzymał komendę nad kościołem w Międzyrzeczu dnia 25 Lipca 1845, a 11 Lutego 1850 nad kościołem w Pile. Po 6cio letnym pobycie w Pile odwołano go z téj posady i przeznaczono na kapelana do kościoła św. Krzyża w Kościanie, a 29 Grudnia 1857 pozyskał komendę na kapelana Igo przy kościele św. Antoniego w Poznaniu, gdzie się odznaczył darem kaznodziejskim w języku niemieckim. Po krótkim zarządzie tym kościołem, bo już w Styczniu 1859 r., powierzono mu komendę nad kościołem w Tafałdzie, gdzie go przy końcu roku 1864 zaskoczyła choroba, któréj uległ, przeżywszy lat 47.

Nad osieroconym kościołem w Tafałdzie udzieloną została komenda JX. dziekanowi Pestrichowi z Rokitna *cum facultate substituendi*. Plebania ta będzie obsadzona sposobem konkursu, do czego termin na dzień 16 Marca r. b. wyznaczono.

JX. dziekanowi Robińskiemu w Biechowie oddano po śmierci X. Nerlicha, pod zarząd kościoły w Bieganowie i Zieleńcu *cum facultate substituendi*, a JX. dziekanowi Pawłowskiemu w Lusowie beneficium w Mosinie, które opuszcza X. Simon przenoszący się na komendarza do Kruszwicy.

(Koresp.) **Poznań** 2 Lutego. Prostujemy pomyłkę, popełnioną w korespondencyi *Tygodnika*, donoszącéj o jubileuszu kapłańskim X. Kuźniaka w Gostyniu. Nie X. arcybiskup Ignacy Raczyński święcił Jubilata w Lędzie roku 1816, ale imiennik jego X. opat Raczyński. — Uzupełniamy zaś doniesienie w tejże korespondencyi zamieszczone przez dodanie tego szczegółu, że Ojciec Święty, Papież Nasz Ukochany, przysłał za pośrednictwem przełożonych rzymskich tamecznéj kongregacyi Oratorium św. Filipa Neriusza Czcigodnemu Jubilatowi Swe życzenia i Apostolskie Błogosławieństwo na tę uroczystość.

(Koresp.) **Poznań** 9 Lutego 1866.

Ze łzą w oku a boleścią w sercu odczytawszy ukaz cesarza Aleksandra zamieszczony dosłownie w *Tygodniku Katolickim* dnia 2 b. m. i r., na mocy którego duchowieństwu katolickiemu w Królestwie Polskiém skonfiskowane zostały dobra i posiadłości ziemskie, niemniéj wszelkie zapisy od tysiąca blisko lat legowane do kościołów i instytucyi duchownych przez pobożnych przodków naszych, poczytuje sobie za powinny obowiązek zostawić kilka uwag dotyczących owego przesławnego ukazu.

Do napisania niniejszego ukazu pobudza mnie nie mało protest kapłanów polskich, mieszkających w Rzymie, ogłoszony w dzisiejszym numerze *Poznańskiego Dziennika* (Nr. 31).

Aby być lepiéj pojętym, nieco o przeszłości zawadzę. Kiedy w roku 1819 suprymowano w królestwie kongresowém 13 kolegiat, a mianowicie archikolegiatę tumską pod Łęczycą, kolegiatę w Wiślicy, Kurzelowie, Skalmierzu, Lublinie, Krasnymstawie, Płocku, Wiekuciu, Uniejowie, Sieradzu, Łasku, Wolborzu, Chodczu fundacyi kanclerza i biskupa krakowskiego Andrzeja Lipskiego; — kiedy w tymże roku zniesiono cztery bogate opactwa świeckie w Mogile, Hebdowie, Jędrzejowie i Miechowie; kiedy tymże samém postanowieniem casarza Aleksandra Igo zniesiono 40 co najzamożniejszych klasztorów męzkich i żeńskich jako to: najpierwszą fundacyą klasztorną Bolesława z 1008 roku XX. Benedyktynów w Sieciechowie i na Łyséj Górze; XX. Cystersów w Wąchocku, Jędrzejowie, Sulejowie, Koprzywnicy, Lędzie; XX. Paulinów w Pińczowie, Wielgomłynach, Wieluniu, Brdowie, Oporowie, Łęczeszycach; XX. Kanoników Regularnych, w Witowie, Sustowie, Czerwińsku i Miechowie; XX. Kanoników Lateraneńskich w Lubrańcu i Warnawie; XX. Dominikanów w Opatowcu Płocku, Warszawie; XX. Kamedułów w Szańcu, Rytwianach, Bieniszewie; XX. Augustyanów w Olkuszu, XX. Kartegów w Gidlach i XX. Misyonarzy w Lublinie. Panny Benedyktynki w Radomiu, Sandomierzu, Sierpcu; PP. Norbertanki w Imbramowicach, Płocku i Busku; PP. Karmelitanki w Warszawie i Lublinie; PP. Bernardynki na Pradze i w Warszawie; PP. Brygidki w Lublinie i Warszawie — i PP. Wizytki w Lublinie; kiedy w tymże roku tenże sam ukaz cesarza Aleksandra Igo pozbawił biskupów polskich ich ogromnych majętności ziemskich jako to miast, wsi i folwarków, a jak one były wielkie dość wspomnieć dobra arcybiskupa gnieźnieńskiego, którego majętność ziemska w roku 1568 jak o tém zdawał relacyą papieżowi nuncyusz Juliusz Ruggieri, składała się z 360 wsi, kilku grodów i dwóch większych miast jako to Rawy i Łowicza. Dobra te stanowią dzisiaj w przeważnéj części tak nazwane Księstwo Łowickie; niemniéj znakomitych kapitałów lokowanych na dobrach ziemskich, ztąd włączając najpierwsze pozycye suprymowanych kolegiat opactw i klasztorów przybyło rządowi półtysiąca z górą wsi niemniéj ogromne sumy w gotowiźnie kilkadziesiąt wynoszące milionów, które ulokowane w banku polskiém w Warszawie za namiestnika księcia Zajączka w roku 1822 przyjęły miano supresyjnego religijnego funduszu.

Jak pewnéj liczby dóbr duchownych z miastami, wsiami, folwarkami, lasami itd. należących niegdyś bądź do duchowieństwa świeckiego, bądź zakonnego, bądź do instytucyi duchownych, tak i rzetelnéj liczby kapitałów z tychże źródeł pochodzących ściśle nie możemy oznaczyć, a to z téj bardzo naturalnéj przyczyny, że odpowiednich materyałów nie mamy tu pod ręką, uważamy jednak za stósowne z wyżéj już cytowanego dzieła *Relacye Nuncyuszów o Polsce wydanego w Paryżu roku 1864* przytoczyć jeszcze niektóre cyfry dochodów duchowieństwa polskiego — w roku 1586 — arcybiskup gnieźnieński miał dochodu rocznego z swych dóbr ziemskich 25,000 talarów. — Dochód biskupa krakowskiego wynosił 21,000 talarów, płockiego 15,000, proboszcza katedry płockiéj 6,000 tal, te dochody czterech tylko dygnitarzy duchownych na dzisiejszą obliczając monetę już wynosiły więcéj jak połowę tego, co dziś daje całemu duchowieństwu polskiemu dobrotliwy ukaz cesarza Aleksandra wynosiły bowiem 402,000 tal. Daléj w téjże saméj relacyi str. 163 czytamy, kanonicy regularni miechowscy posiadają 4 miasta i 30 wsi.

Idźmy daléj. Kiedy na mocy bulli papieża Piusa VII roku 1819 wydanéj, Królestwo kongresowe Polskie podzielono na 8 diecezyi — ogólna statystyka duchowieństwa była taka: Arcybiskup metropolita warszawski, siedmiu biskupów diecezalnych, dziewięciu sufraganów, 8 katedr z 90 kanonikami katedralnemi, 6 kolegiat z 40 kanonikami kolegiackiemi, dekanatów 130, kościołów parafialnych i filialnych 1760, klasztorów męzkich i żeńskich 180. Cyfry te mniéj więcéj utrzymywały się aż do ostatnich czasów i dzięki Bogu przez pół wieku blisko duchowieństwo tak świeckie jako i zakonne jakkolwiek zmniejszone, jakkolwiek w znacznéj części pozbawione dóbr, majętności i dochodów do nich niegdyś należących, przyzwoicie jednak żyło przestając na tém, co im przeznaczono, lub co im zostało, i bądź co bądź nie narzekało na biedę, a kiedy w roku 1860 opiekuńczy rząd rozpocząłbył rewizye i spisy majątków duchownych, obiecując za to stósowną wyznaczyć duchowieństwu pensyą — konsystorze zarzucone były protestacyami — ogólny był głos — pozostać wolimy przy swojém, nie żądamy zmiany.

Tymczasem dobrotliwy ?!!! Monarcha tak motywuje ukaz swój: „Duchowieństwo świeckie rzymsko-katolickiego wyznania, pobierając środki utrzymania z różnorodnych źródeł, w części z nieruchomego majątku i kapitałów, w części z niestałych dochodów, w części z funduszów skarbowych, nie było dostatecznie zabezpieczone, a znaczniejsza liczba proboszczów, cierpiała największy niedostatek a nawet nędzę.“

O ile uzasadniona jest ta ironiczna hipokryzya i obluda, wykazaliśmy wyżéj, dla gruntowniejszego jednak przekonania przywiedźmy znowu pewne cyfry objaśniające nam ową nędzę (?) którą tknięty cesarz Aleksander zatwierdza rabunek dóbr duchownych.

Arcybiskup warszawski, biskupi diecezalni płocki, włocławski, lubelski, sandomierski, augustowski, kielecki krakowski i podlaski, tudzież ich dziewięciu sufraganów, po odebraniu im znakomitych dóbr i majątków ziemskich, jak w tém mówiliśmy już wyżéj, z wyjątkiem niektórych probostw *jure perpetuo* należących do sufraganów, pobierali gdy byli wszyscy, a raczéj powinni byli pobierać z suspresyjnych religijnych funduszów raczéj pensyi złp. 1,000,000 — tak było do roku 1831 — w roku tym z zemsty za to, że biskupi oddali dobrowolnie połowę pensyi swojéj na ówczesne potrzeby kraju zredukowano roczne ich dochody do 600,000 złp., gdyby zatém ta pensya była ich dochodziła w całkowitości, byliby mieli w ostatnich czasach w przecięciu po 6000 blisko talarów rocznego dochodu na utrzymanie swoje i na zachowanie splundoru godności biskupiéj.

A zatém 1o biskupi nie cierpieli nędzy.

90 prałatów i kanoników katedralnych katedry warszawskiéj, płockiéj, włocławskiéj, sandomierskiéj, augustowskiéj, podlaskiéj, lubelskiéj i do roku 1846 krakowskich z dóbr ziemskich z procentów lokowanych od kapitałów bądź w bankach, bądź w dobrach prywatnych, mieli mniéj więcéj rocznego dochodu 540,000 złotych polskich, zkąd w przecięciu wypadało na osobę po 1000 talarów.

A więc 2o prałaci i kanonicy katedralni nie cierpieli nędzy.

40 prałatów i kanoników kolegiaty kieleckiéj, łowickiéj, kaliskiéj, pułtuskiéj i zamojskiéj od roku 1819 z dóbr ziemskich, z procentów od kapitałów lokowanych bądź w banku polskim, bądź na dobrach prywatnych, jako téż z dziesięcin zbożowych i pieniężnych mieli mniéj więcéj rocznego dochodu 204,000 złp. czyli w przecięciu na jednę osobę po 850 talarów, a więc i ci nie cierpieli nędzy.

130 dziekanów mieli pensyi rocznéj każdy mniéj więcéj po 500 złotych polskich czyli razem 65,000, prócz tego probostwo pierwszéj klasy.

Na 1760 kościołów parafialnych i filialnych w Królestwie Polskiém od czasu podziału na 8 diecezyi, było 50 najmniéj kościołów, które od legatów zapisywanych przez dobrodziejów i fundatorów bądź na utrzymanie duchowieństwa przy tychże kościołach, bądź na odprawianie mszy św. i innych nabożeństw miały rocznego procentu od 10,000 do 5000 złotych polskich, co wynosiło w przecięciu złotych polskich 375,000.

100 najmniéj kościołów od takich samych legatów i na taki sam cel przynoszonych miało rocznego procentu od 5000 złotych polskich do 2,500 co w przecięciu wynosiło także 375,000 złotych polskich rocznego duchodu.

250 najmniéj kościołów parafialnych od podobnych i na takiż cel przynoszących legatów, miało rocznego procentu od 2,500 do 1,500 złotych polskich, co w przecięciu stanowiło roczny dochód złotych polskich 500,000.

600 najmniéj kościołów mogło mieć z tegoż samego źródła około 600,000 złotych polskich — nakoniec 600 z górą pozostałych parafialnych kościołów, 117 filialnych mogły mieć w przecięciu 212,000 złotych polskich.

Na 180 klasztorów męskich i żeńskich połowę tylko licząc takich, które miały roczne procenta i dochody pieniężne — jeślî się nie mylę obliczana była ich summa w komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych w Warszawie w roku 1860 na 250,000 złotych polskich.

Dziesięciny tak zbożowe jako i pieniężne składane do 1500 kościołów parafialnych i filialnych obliczono w konsystorzu warszawskim w roku 1860, że dochodziły na pieniądze zamieniające do miliona złotych polskich.

Gospodarstwo rólne w tyluż parafiach obliczono, że przynosić mogło minimum rocznego dochodu 1,200,000 złotych polskich.

Opłata za sporządzanie aktów stanu cywilnego i *jura stolae* licząc w przecięciu od osoby tylko po 10 groszy — mogły czynić rocznego dochodu 1,400,000 złotych polskich kompetencya wyznaczona od rządu w tych prowincyach, które niegdyś należały do rządu pruskiego jako to archidiecezya warszawska i diecezya kaliska za zabrane duchowieństwu dobra i majętności ziemskie przynosiła im rocznego dochodu — zda mi się 600,000 złotych polskich.

Wikaryuszów w Królestwie Polskiém było do ostatniego czasu 800, z tych 400 mniéj więcéj utrzymywali XX. proboszcze, 400 miało specyalne dla siebie fundusze i dochody, które biorąc w przecięciu po złotych polskich 1000, czyniły im razem 400,000 złotych polskich.

Nakoniec 100 było kościołów parafialnych, którym rząd w pomoc przychodząc płacił, rocznie z funduszów supresyjnych 50,000 złotych polskich.

Ogólny zatém dochód roczny duchowieństwa świeckiego obliczono w konsystorzu warszawskim o ile mnie nie zawodzą cyfry na ośm mniéj więcéj milionów — od któréj to sumy odtrąciwszy pensye biskupów i sufraganów z pozycyi pierwszéj, wypada w przecięciu, że każdy kapłan, a było ich w całém Królestwie Polskiém 2500, czyli jeden na 1800 dusz mógł mieć w przecięciu rocznego dochodu około 3000 złotych polskich.

Prawda, że niektórzy kapłani i więcéj mieli rocznego przychodu jak 3000 złp., a naturalnie niektórzy mniéj. Prawda, że były probostwa, które brutto nie przynosiły rocznego dochodu i 2000 złp., ale za to bardzo wiele moglibyśmy wyliczyć takich, które przynosiły po 20,000 i więcéj rocznéj intraty. Skrypulatnie zatém przebiegając fundusze duchowieństwa polskiego — nie znależlibyśmy żadnego kapłana, żadnego proboszcza, któryby cierpiał *„największy niedostatek i nędzę“* jak to orzeka obłudne motywum cesarskiego ukazu wyżéj przywiedzionego przez nas.

Wyliczając ogólne dochody duchowieństwa świeckiego w Królestwie Polskiém nie liczyliśmy, ani dochodów i pensyi przeznaczonych na utrzymanie konsystorzy — ani funduszów na utrzymanie akademii duchownéj — (o któréj w nawiasie mówiąc świeckie było uposażenie — dochodziło bowiem 100,000 rubli rocznie). Nie liczymy tu także ani funduszów na utrzymanie seminaryów i ich profesorów dla tego jedynie, że do porównanych cyfr pozycyi wyżéj przywiedzionych nie były konieczne dla nas, robimy o nich wzmiankę dla tego jedynie, że one także nie małą stanowiły rubrykę rocznych dochodów, która jak to zapowiada artykuł 35 i 36 ukazu ma być postanowiona na przyszłość dopiero.

Tyle o przeszłości minionéj bez powrotnie, co do teraźniejszości i przyszłości. Etat dla duchowieństwa świeckiego, rzymsko-katolickiego wyznaczony, a dołączony do artykułu 41 tyle już razy rzeczonego ukazu ma wynosić ogólną sumę 790,000 rubli czyli złotych polskich 5,266,666, groszy 20, a mianowicie dla arcybiskupa warszawskiego, 7 biskupów diecezalnych i 9 biskupów sufraganów 48,800 rubli — 64 prałatów i kanoników katedralnych wedle etatu ma pobierać 29.900 rubli — 80 dziekanów 12,000 r., 47 proboszczów pierwszéj klasy ma wyznaczonego etatu rubli srebra 23,500; 120 proboszczów drugiéj klasy 48,000 rubli; 1471 administratorów parafii 441.300 rubli; 817 wikaryuszów ma wyznaczonéj pensyi 122,550 rubli czyli razem 726,000 rubli. — Z pozostałéj od ogólnéj sumy 64,000 rubli przypuściwszy, że dla 48 wikaryuszów przy kościołach parafialnych w Warszawie wyznaczy rząd rocznéj pensyi 14,000 pozostanie jeszcze owéj przewidzianéj w 40 artykule ukazu — oszczędności 50,000 rubli, która ma iść niechby na demoralizacyą duchowieństwa, na nagrody dla tych, co się odznaczą szczególną zasługą Rządowi. Co za niegodziwość!!!

Z powyższego etatu każdy to widzi, że jakkolwiek wyznaczona na utrzymanie duchowieństwa pensya nędzną jest, suponujemy przecież, że ono chętnie zgodzi się z tym losem i choć z musu zaakceptuje ukaz w téj błogiéj nadziei, że postanowienie monarchy święcie wykonane będzie, że wyznaczona pensya każdego dochodzić będzie całkowicie. — Że bardzoby się mylił, ktoby tak sądził, to dość spojnie na tendencyą rządu w odebraniu duchowieństwa dóbr ziemskich, a wyznaczenie im pensyi, chodzi tu bowiem nie o zabezpieczenie im stałego dochodu, jak to orzeka artykuł 1 ukazu, ale o uczynienie tegoż duchowieństwa zależném od władzy rządowéj powolném na wszelkie ich zachcianki.

(Koresp.) **Lwów** 31 Stycznia 1866. Nasze *Ruskie Słowo* w 2 swoim tegorocznym numerze z d. 5/17 t. m. w *Przeglądzie politycznym* samą już wiarę rzymsko-katolicką śmiało oczernić, słuszność bluźnierstwa bar. Mayendorfa „katolicyzm to rewolucya“ nie tylko przyjmując, ale ją też nieuważnym i nieuczonym swym czytelnikom, których nie mało jest po wioskach, i udowodnić usiłując, przytém fałszywie twierdząc, iż teraźniejsza rewolucya hiszpańska wypływem jest ultramontanizmu, co, jak każdemu dobrze wiadomo, w ustach naszych teraźniejszych niedowiarków, równie jak: klerykalizm, lub jezuityzm, nic innego, jedno wiarę rzymsko-katolicką znaczy, dodaje: „na to uwagę zwracamy, iż wszystkie nowsze rewolucye w Europie w państwach są katolickich: tak widzieliśmy rewolucyą polską, włoską, irlandzką, a teraz hiszpańską. — Wszystkie te fakta razem zestawione podały pewnie „petersburskiemu posłowi w Rzymie, bar. Mayendorfowi, powód do wniosku: katolicyzm to rewolucya.“ Jeśli to doniesienie jest prawdziwe, tedy zapewnie wyżéj wyrzeczone daty historyczne naprowadziły bar. Mayendorfa na twierdzenie powyższe, które on przed samymże Papieżem śmiało wyrzekł.

Że bar. Mayendorf ze zwykłą niedowiarkom wieku naszego bezczelnością to bluźnierstwo przed samymże Ojcem św. wyrzekł, o tém świadczy wiele gazet, jakotéż (co przecież pisarz tegóż artykułu opuścił), że Ojciec św. bluźnierstwa tego nie ścierpiał, lecz nie uważając na to, iż bar. Mayendorf jest posłem cara moskiewskiego, kazał mu z pokoju wyjść. Upokorzenie zapewnia posła monarchy, a to jeszcze tak potężnego, jakim jest car, prawie niesłychane, ale oraz téż i najsłuszniejsze; gdyż to twierdzenie kłamliwe nie było osobistą Ojca św. obelgą, którąby on na wzór Pana Jezusa, zapewnie cierpliwie i w milczeniu zniósł,

lecz bluźnierstwem (co sam pisarz tego artykułu, jeśli katechizmu, którego się w 3 normalnéj szkole uczył, jeszcze nie zapomniał, uczuje,) którego ścierpieć samo nie pozwala sumienie.

Jeśli pisarz tego artykułu przez wyraz: państwo (Dierżawa) rozumie rząd, co właściwie wyraz moskiewski: Dierżawa,,którego on użył, znaczy, jak i sama jego etymologia wykazuje, tedy sam stwierdza, iż jego uwaga: „że wszystkie nowsze rewolucye w Europie w państwach są katolickich“ jest niesłuszną i fałszywą, gdyż teraz w Kongresówce i w Irlandii rządy nie są katolickie, lecz w pierwszéj schizmatyckie, a w drugiéj protestanckie. Jeśli zaś przez wyraz Dierżawa rozumie kraje, czyli raczéj ludy tych krajów, tedy prawda, iż Kongresówka, Irlandya, Włochy i Hiszpania są krajami katolickiemi; ale z tego, iż w tych czterech krajach katolickich były lub są jeszcze i teraz rewolucye; na bluźnierstwo bar. Mayendorfa zdrowa nie przyzwala logika. Bo iż nie wspomnę krajów protestanckich, ani też rewolucyi petersburskich, czy to pałacowéj przy śmierci Pawła, czy publicznéj pod przewodnictwem Murawiewów, Beztuszewów etc. po śmierci Aleksandra, czy teraz nie są prawie ustawiczne rewolucye w Albanii, Bosnii, Herogowinie, Monteregro, Serbii i w królestwie greckiém, którego niezadługo i drugiego króla rewolucya wypędzi? a czy te kraje są katolickie, czy nie raczéj téj wiary, do któréj się pisarz tego artykułu sam przyznaje, gdy nieco wyżéj w tymże artykule śmie fałszywie twierdzić, iż ruski jego w Galicyi naród od polskiéj szlachty nie tylko jest językiem i narodowością, ale i wyznaniem wiary (Wiero ispowiedanie) różny? Czy zamilczałby on, gdybym idąc za jego logiką chciał z tego, iż w krajach i teraz prawie nieprzerwane są przeciwko rządom rewolucye, wnieść, że schizma focyuszowska to rewolucya?

I to téż dziwna pisarza tego artykułu logika: w krajach katolickich są rewolucye, a więc katolicyzm to rewolucya. Bo czy z tego, że się kąkol w pszenicy, robactwo w roślinach, ryby w wodzie rodzą, zdrowa logika pozwoli wnieść; a więc pszenica to kąkol, rośliny to robactwo, woda to ryba? a takie właśnie jest bar. Mayendorfa i pisarza tego artykułu wnioskowanie. Niech się tylko ci panowie nieco bliżéj przypatrzą, nie ślepym narzędziom (choć i one są albo tylko usty katolikami, albo wiary swojéj wcale nieświadomi) lecz właściwym sprawcom i przewodnikom tych rewolucyi, których artykuł ten wspomina, a sami postrzegą, że nie katolicyzm, ale teraźniejsze niedowiarstwo, do którego się już nie raz nasze słowo, mając wszystkie wiary za równie dobre, przyznało, jest jedyném ich źródłem. Mazzini bowiem, Garibaldi, Stephens Prym, albo się jawnie wiary katolickiéj wyrzekli, albo do niéj usty się tylko przyznawając przepisów i głowy widzialnéj kościoła rzymsko-katolickiego nie słuchają, lecz owszem na jego są zgubę sprzysięgli. Gdy tymczasem kościół katolicki, to jest: Głowa jego, Ojciec św., cała hierarchia, owszem i sami loicy, co i wiarę swoję dobrze znają i nią są przejęci, zawsze się i brzydzą i potępiają wszelką rewolucyą, nawet i pod płaszczykiem religii, aby nieuważnych nieuków zwieść, kryjącą się: tak i teraz Fenianów i sam Ojciec święty, zgromił i biskupi katoliccy ich nawet świętych pozbawili Sakramentów.

Ale uczony i szczery artykułu tego pisarz aby i swoje i bar. Mayendorfa bluźnierstwa udowodnić, twierdzi, iż teraźniejsza hiszpańska rewolucya jest wypływem ultramontanizmu, czyli wiary rzymsko-katolickiéj, gdyż ona trzymała i trzyma Hiszpanią w niewoli i ciemności. Twierdzi to wprawdzie, ale jak inni jemu podobni niedowiarkowie przeciw kościołowi rzymsko-katolickiemu pisząc, albo kłamie bezczelnie, jeśli historyą i naukę kościoła św. zna, albo ich nie znają urojenia swojéj namiętnościami rospalonéj wyobraźni za fakta historyczne udaje (co znów jest oszukaniem mniéj uczonych,) fałszu swego niczem nie stwierdza i stwierdzić téż nie może; bo każdy z historyą tego kraju obeznany wie dobrze, iż Hiszpania, póki do niéj kwas masoński nie był wniesiony, który pod swojém godłem: „równość, wolność, braterstwo,“ ukrywa tyranią, ostatnią niewolę i bratobójstwo, była krajem najwolniejszym, jak jego dawniejsze Jueros ukazują. — Również obeznany z historyą piśmiennictwa Hiszpanii wie dobrze, iż nie wiele mamy krajów, któreby się mogły z Hiszpanią katolicką czy to w ścisłych naukach, jakiemi są: filozofia, teologia, prawo, czy w naukach wyzwolonych, jak w poezyi i wymowie, czy w pięknych sztukach, jak w malarstwie, porównać. A więc jeśli niewola i ciemnota są, jak pisarz tego artykułu sobie roi, teraźniejszéj hiszpańskiéj rewolucyi źródłem, tedy niech ją nie katolicyzmowi, lecz niedowiarstwu, które i do Hiszpanii masonerya wniosła, przypisze. Bo kościół rzymsko-katolicki zawsze i wszędzie, i publicznie i prywatnie, i na kazalnicach i w pismach, i w dziełach drukowanych wszystkim wiernym wraża naukę Pawła św.: „wszelka dusza niech będzie poddaną wyższym zwierzchnościom. Albowiem niema zwierzchności jedno nad Boga: a które są, od Boga są postanowione. Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu. A którzy się sprzeciwiają, ci potępienie sobie nabywają . . . . . przeto z potrzeby bądźcie poddani, nie tylko dla gniewu, ale też dla sumienia.“ Rom. 13, 1—8. — Żeby zaś wierni nie myśleli, że zwierzchnicy tylko dobrzy, cnotliwi i bogobojni są od Boga, nie zaś i źli, niecnotliwi, bezbożni, i że zatém tylko pierwszém mają być poddani, nie zaś i drugim, kościół rzymsko-katolicki przypomina wiernym słowa proroka cierpiącego, iż Bóg „czyni, aby królował człowiek obłudny dla grzechów ludu“ Job. 34, 30, i że Piotr św. pisze do wiernych: „Bądźcie poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Boga: czy Królowi jako przewyższającemu, czy książętom, jako od Niego posłanym ku zemście złoczyńców a ku chwale dobrych. Bo taka jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc usta zatkali niemądrych ludzi głupstw. . . . . Sługy bądźcie poddani panom we wszystkiéj bojaźni, nie tylko dobrym i skromnym, ale też i przykrym.“ 1 Petri 2, 13—18. A ponieważ despotyzm zwierzchnictwa z powodu naszéj przez grzech pierworodny skażonéj natury najpospoliciéj daje poddanym powód do nieposłuszeństwa, buntów i rewolucyi, ztąd aby wiernych od téj zastrzedz pokusy, kościół rzymsko-katolicki wszystkim zwierzchnikom przypomina, iż nie są panami swych poddanych i ich majątku, lecz pasterzami, opiekunami i ojcami: iż im Pan Bóg poddanych powierzył nie ku ich próżności lub wygodzie, lecz ku dobru poddanych: że ztąd ścisły mają obowiązek starać się o dobro najprzód wieczne, toż i doczesne, swych poddanych, oddalając od nich, co temu jest przeciwném, a dostarczając im, ile tylko mogą, to, co do tego służy, i że z tego ścisły zdadzą rachunek Panu Bogu, gdyż on przez proroka Jeremiasza rzekł: „Biada pasterzom, którzy gubią i rozszarpywają trzodę pastwiska mego, mówi Pan. Przeto to mówi Pan Bóg Izraelów do pasterzów, którzy paszą lud mój: wyście rozproszyli trzodę moją i wygnaliście ją, a nienawidziliście ich: otóż ja nawiodę na was złość spraw waszych, mówi Pan.“ Jerem. 23. 1—2. — I znowu przez proroka Ezechiela: „Synu człowieczy prorokuj o pasterzach izraelskich, prorokuj i rzeczesz pasterzom: to mówi Pan Bóg: biada pasterzom izraelskim, którzy paśli samych siebie: iżali trzód nie paszą pasterze? mlekoście ich jadali a wełnąście się ich przyodziewali, a co tłustego było zabijaliście, a trzody mojéj nie paśliście. Co niemocnego było nie posilaliście, a co chorego nie leczyliście: co połamanego było, nie powiązaliście, a co się oderwało nie przywiedliście, a co było zginęło nie szukaliście: aleście ze surowością rozkazywali i z mocą . . . . . Oto ja sam na pasterze będę szukał trzody mojéj z rąk ich i uczynię, że przestaną paść trzody, aby nie paśli więcéj pasterze siebie samych, a wyzwolę trzodę moją z gęby ich i nie będzie im daléj strawą.“ Ezech. 34. 2—10. Katolicy zaś, którzy nie usty tylko, ale i sercem byli, wiernie się tych kościoła nauk trzymali. Ztąd rządy nie tylko świętych zwierzchników, jak Henryka II. cesarza, Ferdynanda III. króla Kastylii, Ludwika IX. Francyi, Eduarda Anglii, Wacława czeskiego, Szczepana i Władysława Węgierskich królów, ale i tych nawet, którzy, choć nie są w poczet świętych od kościoła policzeni, ale przecież duchem katolickim przejęci posłusznymi i uległymi byli kościoła tyranami, jak n. p. Karóla Wielkiego cesarza, Alfreda Wielkiego króla angielskiego, rządy były ojcowskiemi, a ludy nigdy nie były tak zadowolnione i szczęśliwe jak pod ich rządem: co samiż Anglicy protestanci okazują wzdychając zawsze do rządów katolika, Eduarda św. — Również masa katolików nigdy się nie buntowała i nie brała udziału w rewolucyach, ani nawet w nowszych, które pisarz tego artykułu na potwierdzenie swego i bar. Mayendorfa bluźnierstwa przytacza; iż ona niema udziału w rewolucyi irlandzkiéj już ztąd widać, iż według gazet angielskich cały Fenionów proces już się skończył, coby było niepodobném, gdyby masa katolików Irlandyi miała w niéj uczestnictwa: toż o Hiszpanii świadczą gazety tegoż kraju, a co do Włoch, nietylko adresy poddaństwa i synowskiego przywiązania do Ojca św. i składki nadzwyczaj znaczne na Świętopietrze i w tych krajach, które zdrada i przemoc Ojcu św. wydarły, i w tych, które do niego, jako do Pana ziemskiego, nie należą, jak Piemont, Lombardia etc. ukazują, ale i samo utyskiwanie gazet masońskich, że masa narodu włoskiego lgnie do Ojca św. i dawniejszych swych rządów, a nie przyjmuje bezbożne masonów pseudo oświaty. Co jawnym jest dowodem, iż pisarz tego artykułu z baronem Mayendorf wierne rzymsko-katolickiéj przypisując rewolucye albo kłamie, albo ostatnim będąc nieukiem i nienawiścią ku Kościołowi Chrystusowemu zaślepiony urojenia wyobraźni swojéj za fakta historyczne swym nieuczonym czytelnikom podsuwa. —

PRZEGLĄD TYGODNIOWY.

Rzym. DECRETUM.

Feria III. die 19 Decembris 1865.

Sacra Congregatio eminentissimorum ac reverendissimorum sanctae romanae Ecclesiae Cardinalium a SANCTISSIMO DOMINO

NOSTRO PIO PAPA IX. *sanctaque Sede apostolica Indici librorum pravae doctrinae, eorumdemque proscriptioni, expurgationi, ac permissioni in universa christiana Republica praepositorum et delegatorum, habita in Palatio apostolico vaticano, damnavit et damnat, proscripsit proscribitque, vel alias damnata atque proscripta in Indicem librorum prohibitorum referri mandavit et mandat Opera, quae sequuntur:*

Codice ecclesiastico Siculo con note ed illustrazioni, opera dell'Av. Andrea Gallo. Palermo, 1847.

Philosophie religieuse, Terre et Ciel, par Jean Reybaud; 4e édition. Paris, 1865.

Geschichte der Kirchlichen Trennung zwischen dem Orient und Occident, von D. A. Pichler. München. Latine vero: Historia ecclesiastici schismatis inter Orientem et Occidentem; auctore Doct. A. Pichler. Volumen secundum. Russiaca, hellenica et reliquae orientales ecclesiae cum parte dogmatica. Monachii, 1865.

II. Filomaria, ossia una vita romantica per saggio ad un nuovo genere di romanzi. Vol. 1. Bertinoro, 1863.

Publica Confessione d'un Prigioniere dell'Inquisizione romana, ed origine dei mali della Chiesa cattolica. Torino, 1865. *Decr. S. Off. Feria IV. die 20 Decembris.*

Auctor operis cui titulus. „Della Costituzione civile del Clero e dell' incameramento dei beni ecclesiastici. Discorso di Francesco Dini." *Prohib. Decr. diei 8 Octobris 1861 laudabiliter se subjecit et opus reprobavit.*

Auctor operis cui titulus. „Catechismo politico ad uso delle classi inferiori, dal Can. D. Mariano Maresca." *Prohib. Decr. diei 19 Decembris 1861 laudabiliter se subjecit et opus reprobavit.*

Itaque nemo cujuscumque gradus et conditionis praedicta Opera damnata atque proscripta, quocumque loco, et quocumque idiomate, aut in posterum edere, aut edita legere vel retinere audeat, sed locorum Ordinariis, aut haereticae pravitatis Inquisitoribus ea tradere teneatur, sub poenis in Indice librorum vetitorum indictis.

Quibus SANCTISSIMO DOMINO NOSTRO PIO PAPAE IX. *per me infrascriptum S. I. C. a Secretis relatis* SANCTITAS SUA *Decretum probavit, et promulgari praecepit. In quorum fidem, etc.*

Datum Romae die 23 Decembris 1865.

Antonius Card. De Luca S. Ind. Cong. Praefectus
Fr. Angelus Vincentius Modena Ord. Praed.
S. Ind. Congr. a Secretis.

Loco † Sigilli.

Die 2 Januarii 1866 supradictum Decretum affixum et publicatum fuit ad S. Mariae super Minervam, Basilicae Principis Apostolorum, Palatii S. Officii, Curiae Innocentianae valvas, et in aliis consuetis Urbis locis, per me Aloysium Serafini apost. Curs.

Philippus Ossani Mag. Curs.

2. Oktawa Trzech Króli obchodzi się ze szczególną uroczystością w Rzymie w bazylice św. Andrzeja *della Valle* za staraniem księży z Towarzystwa Misyjnego. Tego roku codziennie przez całą oktawę o godzinie 10 odprawiała się msza św. wedle wschodniego obrządku, poczém następowało kazanie w rozmaitych europejskich dziennikach. — Dnia 10 Stycznia kazał tamże O. Strebicki, definitor zakonu Kapucynów.

Dnia 13 Stycznia miał tamże kazanie O. Semenenko rektor od św. Klaudiusza i konsultor św. Kongregacyi Indexu.

3. W kościele św. Agaty przy kolegium irlandzkiém odprawiło się uroczyste nabożeństwo za poległych w powołaniu polskiém. Dochodzi to, że stósunki pomiędzy Rzymem a Rosyą są bardzo naprężone.

4. *Correspondance de Rome* podaje wedle *Cirilta cattolica* statystykę masoneryi. Podajemy ztąd niektóre uwagi:

W przyszłéj historyi kościelnéj wiek nasz uwieczni się przez walkę papieży naprzeciw masoneryi, jako wieki przeszłe odznaczały się walką przeciwko aryaznimowi i cezaryzmowi. Nie od rzeczy więc będzie poznać siły nieprzyjacielskiego obozu.

Statystyki najnowsze podają liczbę loż na 5,000, a członków czynnych na 500,000, biernych zaś na 8,000,000 nie licząc w to nawet tercyarzy zakonu objętych nazwą liberalnych, którzy bardzo są potrzebni we walce. Otóż wedle dzieł i dzienników zostających pod redakcyą wolnomularzy, wykaz podziału statystycznego.

Emanuel Rebold w dziele swém *Histoire generale de la franc-maçonnerie* Paris 1851 wykazuje sytuacyą zakonu z roku 1850. Dzieło to rozpowszechnione jest we wszystkich częściach świata.

W Europie zakon wszędzie prawie znajduje się pod protekcyą rządu. Anglia, Szwajcarya, Irlandya, Szkocya, Szwecya, Dania, Holandya, Prusy, Saxonia, małe państewka niemieckie. Francya i część Bawaryi protestanckiéj liczą około 3,000 loż zostających pod zarządem 21 wielkich wschodów.

W Afryce są loże w Algeryi, Egipcie, Senegalu, Senegamblii, w Gwinei, na Przylądku Dobréj Nadziei, na Mozambire, na wyspach kanaryjskich, na wyspie św. Heleny i na wyspach Markizów i Marycyusza.

W Ameryce zakon znajduje się w stanie kwitnącym i nie masz państwa, gdzieby nie było masonów. Masonerya wcisnęła się w najdalsze kończyny Nowego Świata. — Nowa Szkocya, Nowy Brunswik, wyspy Nowego Świata otworzyły loże. W Mexyku i w Kalifornii jest przeszło 100 lóż. Na Wielkich Antyllach, Kuba, Porto-Riko, Jamaika jest na każdéj wyspie osobna loża, w Haite zaś jest 1 wielka loża i 5 sukursalnych. Na Małych Antyllach są także loże. Kraje Guijanne, rzeczpospolita Venezuela Guatimala, Kolombia, Boliwia, Perou, prowincye de la Plata, Uruguay, Paraguay mają swoje osobne loże prócz tego Rió Geneire, stolica Brazylii, liczy 1 wielką lożę i 20 sukursalnych.

W Azyi Indostaw już od przeszłego stólecia ma swoje osobne loże: w Bombay, Pontichéry, Allahabad etc. Wielkie loże założone zostały w Agra, w Bengalu, w Chinach, na wyspie Ceylon, w Persyi i w Turcyi.

W Oceanii masonerya założona została około roku 1730 na wyspie Jawa. Od tego czasu utworzyły się loże także na wyspach Sumatra, Nowa Holandya, Nowa Zelandya i Diemon.

„Tym to sposobem, pisze Rebold, wolnomularstwo rozszerzyło się po całym świecie, rzucając w pochodzie swym wszędzie ziarno cywilizacyi i postępu. *Rozwój, który się objawia w postępie idei i faktach w czasie tego peryodu ma początek swój w tajemniczych naukach wolno-mularstwa i w lożach przez masonów.*"

Z ogólnéj liczby przypada 3000 loż na Europę, 1,400 na Amerykę, 600 na Azyą, Afrykę i Australią.

We Włoszech przed rokiem 1859 była cierpiana jedynie tylko w Piemoncie, gdzie roku 1848 Cavour, który był Wielkim Mistrzem, protegował zakon. Aż do roku 1859 loże włoskie powiększéjczęści wedle obrządku szkockiego, niektóre tylko francuzkiego obrządku, zostawały w zależności od lóż zagranicznych. Pierwszą niezależną lożę, *Ausonią*, założono w Turynie. Wnet powstały inne, które poddały się w zawisłość od *Ausonii*. Brat Govean, który po śmierci Cavoura objął prezydenturę, przystąpił do wyboru Wielkiego Mistrza loż włoskich. *Nigra* wybrany został, lecz ponieważ nie jednogłośnie, nie przyjął wyboru. Zkąd dnia 26 Grudnia 1861 odbyło się ogólne zgromadzenie w Turynie; przybyło 29 deputowanych przysłanych na zgromadzenie w nużeniu rozmaitych loż włoskich: spisano konstytucye, regulamina, rytuał narodowy; przyznano Garibaldemu tytuł: *Pierwszego masona włoskiego* i medal i wybrano powtórnie Nigrę. Zawiązano przytém stósunki przyjazne z lożami innych krajów. W skutek tego loża belgijska wysłała do Turynu brata Verhaegen, a portugalska markiza de Loulé.

Nigra tymczasem powtórnie nie przyjął wyboru; musiano więc przystąpić do nowéj elekcyi. W Marcu r. 1862 11 członków Wielkiego Wschodu i 18 deputowanych zgromadziło się w Turynie. Przedstawiło się dwóch kandydatów: Garibaldi i Cordowa. Pierwszy miał 15 głosów, ostatni 13. Wywiązała się w skutek tego schizma. Palermo wybrało Garibaldego, Turyn zaś Cordowe.

Nowe zgromadzenie przyszło do skutku, lecz W. Wschód turyński przysłał jednego tylko deputata, ztąd czynności ograniczono jedynie na tém, iż przyjęto dėmisyą Cordowy i rozpisano nowy Kongres na rok 1864.

Kongres ten odbył się w Maju. Zadekretowano tamże, że władzę wykonawczą zakonu włoskiego ma posiadać rada składająca się z 40 członków, podzielonych na 4 sekcye. a rezydująca w Turynie, Florencyi, Neapolu i Palermo. Garibaldi wybrany został Wielkim Mistrzem a *De Luca* prezesem. Lecz Garibaldi urzędu swego objąć nie mógł; sprzeciwili się bowiem temu Settembrini z Neapolu i Ausonio Franchi z Medyolanu tak energicznie, iż Garibaldi złożył urząd, zachowując sobie jedynie funkcye Wielkiego Mistrza najwyższej rady w Palermo. —

Przyszło ostatecznie do tego, iż dość znaczna liczba lóż turyńskich, mediolańskich i z innych miast połączyła się i wspólnie w Lipcu r. p. w Mediolanie miała zebranie, gdzie wybrano nową radę wielką, a prezydenturę w téjże powierzono b. Ausonio Franchi. Tym to sposobem powstały dwa Wielkie Wschody w Palermo i w Turynie i wielka rada w Mediolanie, zostające w zupełnéj od siebie niezależności, a scisya ta odnosi się jedynie do lóż, które zachowują obrządek narodowy włoski; jest bowiem jeszcze wiele innych loż albo niezależnych, albo zawisłych od Wielkich Wschodów zagranicznych.

Włochy. Siódmy z porządku wniosek do prawa przeciwko duchowieństwu i dobrom kościelnym przedstawił niedawno rząd piemontski izbom do zatwierdzenia. Wygotował go p. de Falco i tém szczególnie różni się od poprzedzających, iż zakazuje składek świętopietrza. Rząd rewolucyjny niechętnie patrzy i uważa to nawet za pewną demonstracyą, iż ze wszystkich stron półwyspu hojne wpływają datki na rzecz świętopietrza. Niektóre dzienniki katolickie, mianowicie *Unita cattolica*, bardzo znaczne już zebrały składki, które złożyły jako ofiarę do stóp Piusa IX.

W tym samym dniu nawet, w którym *Pungolo* ogłosił nowy projekt do prawa wygotowany przez p. de Falco, *Unita cattolica*

otrzymała 6,000 fr. jako ofiarę dla Ojca św. Kilka dni późniéj *Firenze*, dziennik katolicki, zamieścił w kolumnach swych petycyą do izb przeciwko projektowi p. de Falco. Tym sposobem ludność katolicka we Włoszech głośne daje świadectwo przed światem, iż lubo bałamucona przez intrygi i machinacye rewolucyjnego rządu trwa zawsze statecznie we wierności i przywiązaniu do Stolicy św. — Przy téj sposobności podajemy pogląd na wszystkie składki dobrowolne, które w rozmaitych krajach Europy szczególnie dziennikarstwo katolickie na rzecz świętopietrza zebrało. W Holandyi dziennik katolicki „*de Tyd*" (Czas) zebrał około 65,000 fl. W Belgii *Journal de Bruxelles* w 30 numerze r. b. podaje liczbę składek zebranych przeszło 70,000 fr.; *Bien public* zebrał 36,000 fr. *Journal d'Anvers* 10.000 fr. *Ami de l'Ordre* 14,000 fr. *Gazette de Liege* 18,000 fr. We Francyi składki świętopietrza odbywają się po kościołach około Nowego Roku. W Paryżu w każdym kościele parafialnym zebrano r. b. w przecięciu 10,000 fr. Mgr. Dupanloup zebrał w swéj katedrze naraz 12,000 fr. Arcybiskup tuluski 50,000 fr.

Anglia. Ponieważ dziennikarstwo katolickie baczną teraz zwraca uwagę na Anglią, poruszamy przeto raz jeszcze tę kwestyą.

Lubo prawda są pewne widoki, nie można przecież się spodziewać, aby sprawa Unii z Kościołem w krótce miała przyjść do skutku. Zbyt jeszcze zakorzenione są w ludzie angielskim dawne przesądy względem Kościoła katolickiego. Sprawa Unii czyto z Kościołem czy ze schizmą ma jeszcze bardzo gwałtownych przeciwników. Biskup z Ripon, gdy poruszono tę kwestyą, wystąpił gwałtownie w opozycyi i zaprzysiągł wieczystą nienawiść dla Rzymu. Równie książe Argyll okazał w tym względzie niezwykłą zaciętość.

Jedna wszakże okoliczność może z czasem sprowadzić następstwa bardzo zbawienne. Jest to duch reformy, który coraz bardziéj ogarnia urzędowy kościół anglikański. Pod wpływem hr. Shaftesburg i lorda Palmerstona wciskał się nieznacznie żywioł świecki i racyonalizm do administracyi wysokiego kościoła. Tym sposobem zaprowadzono urząd subdiakonów tj. osób świeckich bez żadnych święceń kapłańskich, którym dano władzę miewania kazań. Stronnictwo reformy i postępu występuje coraz więcéj w opozycyi przeciwko ceremoniom. Ztąd to niezliczone powstają spory i scisye. I tak w diecezyi Natal jest biskup, który, podtrzymywany przez rząd i przez świeckich, otwarcie głosi, iż nie wierzy wcale w objawienie Boże. Duchowieństwo diecezalne nie chce go uznać, mimo to nie odebrano mu biskupstwa. Dr. Pusey już od lat kilku wstrzymuje swych uczni od łączenia się z Kościołem rzymskim jedynie w téj myśli, że może *jego* kościół przyjęty kiedyś będzie całkowicie do Unii ze Rzymem.

2. *Chatolic Directory* na rok 1866 podaje następujące data statystyczne: jest w Anglii 13 katolickich diecezyi, 1381 księży, 987 kościołów i kaplic, 58 klasztorów męskich, 196 klasztorów żeńskich i 10 kolegiów. Trzy zaś wikaryaty apostolskie w Szkocyi liczą 188 księży, 184 kościoły, 15 klasztorów żeńskich i dwa kolegia. W jednym roku 1865 stanęło w saméj Anglii 131 nowych kościołów.

Holandya. Królestwo Holandyi liczy 1,300,000 katolików. Hierarchia utworzona w roku 1853 składa się z arcybiskupstwa w Ulrecht, które ma 250 parafii 314 księży, 294,000 katolików; z biskupstwa Harlem, które liczy 192 parafii, 254 księży i 307,000 katolików; z biskupstwa Hercogenbusz, które obejmuje 230 parafii, ma 454 księży i 358,800 katolików; z biskupstwa Breda, które ma 82 parafie, 155 księży i 135,200 katolików; nakoniec z biskupstwa Roermond, które ma 188 kościołów, 356 księży i 214,800 katolików. Oprócz tego należą do Holandyi 4 wikaryaty apostolskie: wikaryat *Batavia* na wyspie Jawa, gdzie jest 7 stacyi, 14 księży i 14,000 katolików; wikaryat Kurakao, gdzie jest 14 stacyi, 23 księży i 23,500 katolików; wikaryat Surinam, gdzie jest 6 stacyi, 6 księży i 11,700 katolików; nakoniec wikaryat Luxemburg, gdzie jest 286 parafii, 353 księży i 200,000 katolików. —

DOKUMENTA.

KURENDA

Lwowskiego Konsystorza Metrop. obrz. łac.

Dyspensa na wielki post.

Ponieważ okoliczności, które nas spowodowały w przeszłych latach do udzielenia częściowéj dyspensy od czterdziestodniowego postu, nie zmieniły się, przeto i w roku bieżącym postanowiliśmy udzielić podobną dyspensę, jakoż na mocy udzielonéj nam od św. Stolicy Apostolskiéj reskryptem św. Kongregacyi *de propaganda fide* z dnia 1 Kwietnia 1860 władzy, takową dyspensę niniejszém udzielamy w ten sam sposób, jak w roku przeszłym; mianowicie:

Pozwalamy używać potraw mięsnych w Niedziele, Poniedziałki, Wtorki i Czwartki, wyjąwszy Czwartek po Popielcu i Wielki Czwartek — ale tylko raz na dzień, w Niedziele jednak pozwalamy także na wieczerzę jedną potrawę mięsną. Ostrzegamy zaś, że nie wolno przy tymże samym obiedzie pożywać ryb i mięsa.

W Środy, Piątki i Soboty, tudzież w Czwartek po Popielcu i Wielki Czwartek pozwalamy potraw mlecznych i jaj — z wyjątkiem Wielkiego Piątku, w którym post ścisły, z wyłączeniem nabiału i jaj, ma być zachowany. Księża zaś i Alumni większego seminaryum oprócz tego, w Środę popielcową także od nabiału i jaj wstrzymać się powinni.

Przez wszystkie dni Wielkiego postu, z wyjątkiem Niedziel, *raz tylko na dzień* z południa wolno jeść do sytości. Rano zaś rzadki czyli płynny jaki posiłek, n. p. kawa, herbata, mleko, piwo grzane lub inna polewka pozwala się.

Podobnież wieczorem skromnego i to tylko z nabiałem pokarmu używać wolno.

Starcy, więcéj jak 60 lat, młodzieńcy mniéj niż 21 lat wieku liczący, kobiety brzemienne lub piersiami swemi dziatki karmiące, ciężką pracą zajęci, n. p. kowale, kotlarze, cieśle, noszeniem ciężarów się trudniący, lub podróż pieszo odbywający mogą częściéj niż raz na dzień posiłku używać, wszelako mięsnego pokarmu raz tylko na dzień używać mają.

Na tych, którzy z niniejszéj dyspensy korzystać będą, wkładamy obowiązek, aby w dnie, w których pokarmu mięsnego używają, klęczący odmówili psalm pokutny: *Zmiłuj się nademną Boże* lub *Litanią o Najświętszéj Pannie* wraz z antyfoną *Pod Twoję obronę*; księża prócz tego dodadzą *preces feriales* w Brewiarzu *ad Tertiam* umieszczone z modlitwą: *Deus qui culpa offenderis, poenitentia placaris etc.* (po Litanii Wszystkich Świętych w Brewiarzu.) Ci zaś, którzy albo czytać nie umieją albo powyższych modlitw odmawiać nie mogą, mają podobnież klęczący zmówić pięć Ojcze nasz, pięć Zdrowaś Marya, jedno Wierzę w Boga i trzy razy, „Któryś cierpiał za nas rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami." Modlitwy te mają być poniekąd wynagrodzeniem za ulgę w poście dozwoloną.

Oprócz tego upoważniamy wszystkich księży plebanów i administratorów parafii, wikarych i spowiedników, aby tym osobom, któreby dla słabości zdrowia, lub innéj jakiéj ważnéj przyczyny postu w sposób wyżéj opisany zachować, lub modlitw przez nas wyznaczonych odmawiać nie mogły, obszerniejszą dyspensę udzielić, lub inne uczynki pobożne, n. p. jałmużnę wyznaczyć mogli.

Niniejsze rozporządzenie nie tyczy się osób zakonnych obojéj płci — które przeto w razie istotnéj potrzeby, wprost do nas odnieść się mają.

Nakoniec polecamy wielebnym księżom plebanom, aby obecne rozporządzenie przez dwie Niedziele po sobie następujące, ludowi z ambon odczytali.

Lwów, dnia 26 Stycznia 1866.

Nakładca i Redaktor X. Prusinowski w Grodzisku. — Czcionkami Drukarni Tygodnika Katolickiego (A. Schmaedicke) w Grodzisku.
W komisie Pawła Rhode w Lipsku.